

Radni wyłączyli Błogocką

Data publikacji: 23.04.2012 19:00

Dwa lata temu w maju, z powodu obfitych opadów deszczu, uaktywniło się osuwisko na ulicy Błogockiej. Na długości wielu metrów obsunęła się ziemia. Szczęście w nieszczęściu, że ziemia zabrała ze sobą tylko drogę i chodnik. Budynek nie ucierpiał i nie była konieczna ewakuacja. Niemniej od dwóch lat droga jest nieprzejezdna. Teraz powiatowi radni zdecydowali, że Błogocka, większych szans na odbudowę nie ma.

Od maja 2010 kilkusetmetrowy fragment ulicy Błogockiej jest nieprzejezdny. Podczas ostatniej sesji, radni w cieszyńskim starostwie przegłosowali uchwałę mówiącą o wyłączeniu z ruchu 310 metrów ulicy. Jak czytamy w uzasadnieniu wniosku: *Należy odrzucić wariant, w którym ulica zostanie odbudowana na odcinku od ul. Prusa do ul. Sikorskiego.*

Starostwo, jak widać po przegłosowanej uchwale, nie myśli o remoncie tego odcinka. Ze względu na koszty? Starosta cieszyński Jerzy Nogowczyk nie ukrywa, że tak. ***Na chwilę obecną możemy tylko przypuszczać jakie koszty będą się wiązały z remontem tej drogi. Natomiast stan prawny wygląda następująco. Właścicielem drogi jest powiat, właścicielem pozostałej części osuwiska jest miasto Cieszyn oraz prywatni właściciele, którzy tam mieszkają.*** - mówi szef powiatowego samorządu.

Teren osuwiska został zabezpieczony w postaci geowłókniny oraz folii. Wszystko po to, aby woda miała odpływ i by osuwisko szybciej przestało pracować. Jak dodaje starosta, ostatnie badania wykazują, że na poziomie dwunastu metrów w dalszym ciągu następują ruchy ziemi. Osuwisko to, jakkolwiek do pewnego stopnia bezpieczne, to jednak w dalszym ciągu pracuje.

Od początku, kiedy nastąpiło osunięcie ziemi zaczęto monitorować ten teren, jednak jak słyszymy od starosty, badania te jeszcze potrwać. ***Mają zakończyć się w roku 2014. Wówczas będzie dokładna informacja, do jakiego poziomu następuje ruch ziemi.*** Obrazowo mówiąc, chodzi o to jak głęboko trzeba by się wkopać, żeby ustabilizować grunt. To właśnie warunkuje koszty ewentualnej odbudowy ulicy. ***Ale już teraz możemy stwierdzić, że będzie on niewyobrażalnie duży w stosunku do potrzeb. Dojazd do tych kilku posesji jest zapewniony. Czekamy na wyniki badań. Spodziewamy się jednak, że koszt remontu drogi przekroczy nasze możliwości.*** - dodaje Nogowczyk.

Czy jednak starostwo myśli nad budową chociażby chodnika dla bezpiecznego poruszania się tym odcinkiem? I tym razem starosta odsyła do wyników i ekspertyz, jego zdaniem podstawą do jakichkolwiek działań są zakończone badania.

Ale sądząc po przegłosowanej uchwale, wszystko wskazuje na to, że nawet jeśli wyniki badań się pojawią, starostwu i tak nie będzie zależało na odbudowie zniszczonej trasy.

Jan Bacza

Zobacz też:

[Strach przed ziemią](#)